Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 234 Kraków, czwartek 11 października 1923 Rocznik XXXII

5.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków. Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

125.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250.000 M
Tygodniowo w Krakowie 28.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36. Konto czekowe 149.975.

Expose p. Witosa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 9 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem wygłosił expose premjer Witos. Na wstępie podał powody trudności naprawy, uzależniając sytuację wewnętrzną od międzynarodowej, która — jak oświadczył — jest ciężka. Następnie przeszedł do zagadnień polityki zagranicznej, omawiając sprawę Gdańska i Kłajpedy. Gdy p. Witos mówił o stosunku Polski do Rosji i poruszył traktat ryski, z ław lewicy padły słowa: „To fuszerka!“ Następnie przeszedł p. Witos do sprawy wyboru delegata do Rady Ligi narodów i oświadczył, że Polska jeszcze nie mogła wejść do Rady Ligi, bo ma w niej jeszcze dużo trudności do pokonania. (Głos na lewicy: Wobec tego więc Czechy mają wszystko załatwione!). Co do polepszenia bytu urzędników państwowych mówił premjer ogólnikami, oświadczając, iż da się to załatwić drogą ustaw (Głosy na lewicy: Tymczasem niech urzędnicy z głodu zdychają!).

W czasie, gdy p. Witos omawiał oszczędności, na lewicy panował homeryczny śmiech, wołano: „Co pan będziesz prorokował?“. Równocześnie po ławach sejmowych lewicy krążył znany krakowski afisz przedstawiający księdza w wielkiej ósemce z napisem: „Głosuj na 8 — wszystko potanieje“. Przechodząc do sprawy administracji, powiedział premjer szereg frazesów o zespoleniu administracji i uzasadniał konieczność zwiększenia kredytów na policję państwową. (Na ławach lewicy okrzyki: Gdzież wasza akcja oszczędnościowa!). Kiedy p. Witos przeszdł do sprawy stabilizacji cen, nie podając konkretnych danych, na lewicy zrywały się okrzyki: To są bajdy p. Bajdy! O reformie rolnej premjer wyraził się, iż rok obecny jest dla niej przełomowy i że musi być ona przeprowadzona radykalnie. Głos na lewicy: Ale bez was! Na to odrzekł p. Witos dobitnie: „Właśnie z nami“ — na co z lewicy odpowiedziano: Ale poza wami.

Expose zakończył p. Witos wyrazami pretensji pod adresem części społeczeństwa i prasy, która prowadzi kampanję przeciw rządowi z krzywdą dla państwa. (Głos na lewicy: Wasze rządy to największa krzywda dla państwa). Mowa p. Witosa nie wywarła wrażenia. Witos wyglądał na trybunie bardzo niepewnie i nie robił wrażenia człowieka mocnego. Treść mowy rażąco odbijała od katastrofalnego stanu w jakim się państwo znajduje. Ogólnie twierdzą, iż ton przemowy robił wrażenie mowy **pogrzebowej.**

* * *

Najważniejsze ustępy **expose p. Witosa** opiewały:

Ja nie chcę taić przed Wysoką Izbą, jakoteż przed całem społeczeństwem, że **nadszedł czas dla naszego skarbu nadzwyczajnie krytyczny, że spadek naszej waluty i z tem związana fala drożyzny wywołuja wstrząśnienia gospodarcze w całym organizmie państwowym** i w ostatecznej konsekwencji odbijają się smutno na naszym skarbie. Jednak dla każdego nieuprzedzonego jasnem i bezspornem jest, że każde zjawisko w chwili obecnej musi mieć swoją przyczynę i źródło w przeszłości.

Postawiliśmy zasadę równowagi budżetowej z wykluczeniem druku marki, drogą oszczedności i pokrycia wykazanego deficytu w sposób prawidłowy drogą operacji kredytowej, przez inflację bowiem strona wydatków budżetu wzrasta, dochody maleją, ten, co jest opieszały w wypełnianiu obowiązków podatnika, zyskuje, co był gorliwy, traci. Ten stan nienormalny ustać musi. Rząd zapowiada, że od Wysokiej Izby domagać się będzie środków zapewniających **waloryzację dochodów skarbowych.** W terminie konstytucją przewidzianym rząd wniesie po raz pierwszy budżet, w którym wszystkie jego usiłowania znajdą swój wyraz.

Walka z drożyzną sprowadza się przedewszystkiem do walki ze złym pieniądzme.

Stosunki wytworzone drożyzną i spadkiem pieniądza odbiły się także fatalnie na **pracownikach państwowych.** Przy wypłacie uposażenia funkcjonarjuszom państwowym stosowana jest zasada podwyższania dodatku drożyźnianego według wskaźnika, ustalonego przez komisję statystyczną przy głównym urzędzie statystycznym. Poza udzieleniem funkcjonarjuszom państwowym nadzwyczajnego dodatku w wysokości 30 procent uposażenia za miesiąc wrzesień dla umożliwienia zakupów zimowych, poczynił rząd ułatwienia co do zaopatrzenia się przez nich w węgiel i inne artykuły koniecznego zapotrzebowania. Mając na oku stałe polepszenie uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, rząd od samego początku wpływał na spieszne załatwienie przez ciało ustawodawcze nowej ustawy uposażeniowej. Zasady tej ustawy korzystniejsze od zasad dotychczasowych w tej mierze przepisów jakkolwiek nie załatwiają w całości stawianych postulatów przyniosą jednakże znaczne polepszenie uposażenia. Rząd natomiast odmówił żądaniu wypłacenia funkcjonarjuszom państwowym jednorazowej zapomogi w wysokości 2-miesięcznej płacy, gdyż to wymagałoby od skarbu państwa wydatku przeszło 6.000 miljardów marek, a więc równałoby się prawie całemu zadłużeniu skarbu państwa w Polskiej Kasie Pożyczkowej, od końca r. 1918 do 1 sierpnia 1923.

Z pełnem uznaniem zaznaczyć pragnę, że ogół urzędników, jakkolwiek położenie jego jest ciężkie, oparł się agitacji strajkowej, to też jakiejkolwiek groźby strajku funkcjonarjuszów państwowych rząd się nie obawiał, mając tę pewność, że przeważająca ich większość w zrozumieniu swoich obowiązków i obecnej sytuacji finansowej państwa, z drogi prawa i obowiązku nie da się sprowadzić. **Odosobnione wypadki wystąpień strajkowych musiałyby się spotkać z bezwzględnem stanowiskiem rządu,** a sądzę także, z potępieniem całego społeczeństwa.

W wykonaniu akcji oszczędnościowej zamierza rząd w najbliższym czasie znieść szereg urzędów i przeprowadzić daleko idącą **redukcję** zbędnego albo nieodpowiedniego personalu, co umożliwi lepsze uposażenie pozostałych pracowników, uwalniając skarb państwa od nadmiernych wydatków, których nie jest w stanie znieść. W swojem ekspose z dnia 1 czerwca br. zapowiedziałem między innemi zespolenie działalności organów administracji I i II instancji, uregulowanie ustroju samorządowego i jego podstaw finansowych, oraz uporządkowanie administracji wogóle.

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Po przerwie pos. **Manaczyński** złożył sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach Senatu do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Poprawki stylistyczne komisja budżetowa zaakceptowała. Co do zmian merytorycznych komisja odrzuciła zmiany, dotyczące norm stosunku pracowników do państwa, jako należące do ustawy o pragmatyce służbowej. Zgadza się na poprawkę, aby w razie wzrostu drożyzny w drugiej połowie miesiąca, wynoszącej więcej, niż 15 procent, wypłacono dnia 16 każdego miesiąca tytułem dopłaty kwotę odpowiednią do wzrostu kosztów utrzymania. Komisja nie zgodziła się, aby posuwanie urzędników do wyższych szczebli było zależne od kwalifikacji. Co do art. 1 sejmowa komisja nie była jednomyślna.

Pos. **Nowicki** (Wyzwolenie) zaznaczył, że mnożna w wysokości 11.600, przypadająca na 1 października jest za niska.

Pos. **Smulikowski** przemawiał za poprawką Senatu do art. 19, domagającą się, aby w terminie półrocznym nastąpiła rewizja dotychczasowego zaszeregowania urzędników, co szczególnie jest ważne dla urzędników maołpolskich.

Pos. **Ostrowski** występował przeciw poprawce do art. 40.

W głosowaniu szereg poprawek przyjęto, względnie odrzucono zgodnie z wnioskami komisji.

W ten sposób cała ustawa została załatwiona.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek oddał cześć pamięci ofiar katastrofy na kopalni Reden i pracownikom, którzy pospieszyli z pomocą i ponieśli przytem śmierć.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 16.

* * *

PROJEKTY USTAW

Warszawa (PAT). Do laski marszałkowskiej wpłynęły następujące projekty ustaw: ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło projekt ustawy o dowodach osobistych, ministerstwo skarbu wniosło projekt ustawy w sprawie wykładnika, podwyższenia raty podatku gruntowegi i budynkowego oraz oddzielnych podatków za drugie półrocze, ponadto projekt ustawy w sprawie podwyższenia kar za zwłokę.

Stanowisko lewicy

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu“). Dziś odbyło się wspólne posiedzenie klubów lewicy: PPS, Wyzwolenie i Jedności ludowej. Uchwalono w razie, gdyby po dyskusji nad expose p. Witosa wpłynął wniosek o wotum zaufania głosować przeciw lub postawić wniosek o nieufność.

NPR przeciw Witosowi

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu“). NPR podpisała interpelację klubów lewicy do premjera Witosa, o udzielenie wyjaśnień, co do sytuacji wewnętrznej państwa.

Program prac Sejmu

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu“). Dziś w południe marsz. Sejmu Rataj zwołał konwent senjorów, na którym ustalono, iż posiedzenia plenarne w bieżącym tygodniu odbędą się w czwartek, piątek i sobotę. Będą one poświęcone dyskusji nad expose p. Witosa. W razie gdyby dyskusji na sobotniem posiedzeniu nie ukończono, zakończenie dyskusji odbędzie się we wtorek 16 bm. Następny tydzień będzie przeznaczony w całości sprawom komisji, zaś w ponastępnym odbędą sie posiedzenia plenum we wtorek i piątek.

Posiedzenie Senatu

Warszawa (PAT). Posiedzenie Senatu odbędzie się we środę o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji regulaminowej o wydaniu senatorów Lewczanowskiej Heleny, ks. Bolta i Majera Kurta (referuje senator Baliński), wniosek senatora Białego o pomoc dla pogorzelców Starego Sambora, interpelacja senatorów Woźnickiego, Posnera i tow. w sprawie programu gospodarczego i finansowego rządu oraz w sprawie pożyczek zagranicznych.

SENACKA KOMISJA REGULAMINOWA

Warszawa (PAT). Senacka komisja regulaminowa, rozpatrywała dziś sprawę rozdziału referatów co do żądań prokuratorji wydania senatorów, **ks. Bolta** i **Kurta Majera.** Żądanie dotyczące wydania senatora ks. Bolta zwrócono celem uzupełnienia dowodów, a żądanie wydania senatora Majera przekazano do referatu senatorowi Koskowskiemu. W związku z żądaniem prokuratorji wydania senatorki Heleny Lewczanowskiej z powodu podpisania przez nią broszury komitetu ukraińskiego, gwałtownie występującej przeciw państwu polskiemu, senatorka Lewczakowska złożyła pismo z oświadczeniem, że o jej podpisie dowiedziała się dopiero z prasy i że żadnego udziału osobistego w kongresie kobiet ukraińskich nie brała.

—ooo—

Przeciw krakowskim praktykom konfiskacyjnym

INTERPELACJA

posłów dra Bobrowskiego, dra Marka i tow. do p. ministra sprawiedliwości w sprawie praktyk konfiskacyjnych krakowskiej prokuratury (wniesiona w Sejmie 9 października)

Bezprzykładna w dziejach krajów o demokratycznym ustroju i pozbawione wszelkiej prawnej i logicznej podstawy praktyki konfiskacyjne Prokuratury Państwa przy Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie, trapią od czasu ostatniej zmiany gabinetu całą krakowską prasę niezależną, pozbawiając raz po raz ludność drukowanego słowa i wyrządzając tem trudne do powetowania szkody materjalne wydawnictwom pism codziennych uginającym się pod brzemieniem niesłychanej drożyzny papieru!

Konfiskacie ulegają najbardziej rzeczowe i uzasadnione artykuły wbrew konstytucyjnie zagwarantowanej wolności słowa.

Jak w czasach najostrzejszego kursu austrjackiego krakowska Prokuratura Państwa ustawicznie i bez zastanowienia skreśla każdą wogóle, choćby najsłuszniejszą i w najspokojniejszym tonie utrzymaną, lub też już gdzieindziej bez przeszkód publikowaną i rozszerzaną, rzeczową krytykę działań lub organów obecnego rządu, mimo, że sama przez się nie stanowi występku obniżania autorytetu Władzy, lecz mieści się w ramach dozwolonej krytyki właściwej każdemu ustrojowi demokratycznemu o parlamentarnej formie rządów.

Prawdziwy szał konfiskacyjny ogarnął Prokuraturę krakowską wychowaną w tradycjach austrjackiego półabsolutyzmu. Przypominają się czasy z przed lat dwudziestu, kiedy postępowanie krakowskiego prokuratora określano publicznie zapytaniem: Szał czy kretynizm? Praktyki te obniżają autorytet polskiej Władzy państwowej, odbierają ludności wiarę w praworządność Państwa, a systematyczne konfiskowanie dosłownych przedruków z prasy stołecznej dowodzi jaskrawo chorobliwej złośliwości i perwersji funkcjonarjuszów Prokuratury Krakowskiej.

Wystarczy tu przykładowo przytoczyć parę tego rodzaju notatek dziennikarskich, które padły ofiarą prawno-państwowych pojęć Pana Prokuratora Państwa: I tak skonfiskowano między innemi wiadomość o zniżce marki na giełdzie współcześne z pojawieniem się obecnego gabinetu, krytykę enuncjacyi o przygotowaniu przez Komitet ekonomiczny Ministrów nowej, „lepszej" instrukcji dla nadzw. Komisarza do walki z drożyzną, krytykę podwyższenia akcyzy od cukru, podatków pośrednich, taryfy kolejowej i i. (Naprzód, Nr. 165), wiadomość o przyjeździe do Polski doradcy finansowego p. Kucharskiego, Hiltona Younga ze względu na wyrażoną wątpliwość co do powodzenia jego misji (Naprzód Nr. 208), rzeczową rezolucję Wiecu ludowego w Krakowie, stwierdzającą winę obecnych stronnictw większości rządowej w wywołaniu teraźniejszego stanu ekonomicznego kraju i konkludującą, że tylko rząd ludowy, reprezentujący interesy ludzi pracy w mieście i na wsi zdoła powstrzymać katastrofę ekonomiczną Państwa i ludności; skonfiskowano wotum zaufania dla Związku parlamentarnego polskich socjalistów! (Naprzód, Nr. 221) i w. in.

Nie wahano się skonfiskować nawet korespondencji z pogrzebu ofiar katastrofy w kopalni „Reden" jedynie dlatego, iż podkreślono tam w spokojny sposób oburzający fakt usunięcia się duchowieństwa od udziału w pogrzebie ofiar katastrofy z tego wyłącznie powodu, że w pochodzie pogrzebowym niesione były czerwone sztandary. — Skonfiskowano w „Naprzodzie" artykuł wstępny omawiający rzeczowo ten niesłychany fakt, przyczem ołówek prokuratorski nie zawahał się nawet przed skreśleniem oryginalnego (w cudzysłowie) cytatu z pisma świętego! (Naprzód Nr. 224).

Skonfiskowano tamże artykuł o podwyższeniu opłat akademickich jedynie dlatego, iż autor artykułu czynił analogję między „numerus clausus" jako dawnem hasłem dzisiejszej większości rządowej, a faktycznem przeprowadzeniem tej tezy w życiu przez ministra Głąbińskiego, lecz w kierunku odwrotnym tj. przez podniesienie do absurdum opłat uniemożliwiających ubogiej, polskiej młodzieży studjującej kończenia studjów w szkołach akademickich (Naprzód, Nr. 220).

Skonfiskowano rzeczowe ustępy artykułów omawiających sprawę memorjału Wydz. Lekarskiego Uniw. Jagiell., który odsądzając od czci obywatelskiej ogół lekarzy-żydów bez żadnego wyjątku, spotkał się z jednomyślnem potępieniem uczciwego społeczeństwa i sfer rządowych; jedynie P. Prokurator krakowski uznał za niedopuszczalną krytykę... wydziału lekarskiego!

Skonfiskowano wkońcu szereg artykułów dosłownie przedrukowanych (z podaniem źródła) z prasy warszawskiej i **tam nieskonfiskowanych**, jak np. doniesienie o zmianach personalnych w Armji, później urzędowo lub półurzędowo ogłoszonych w „Polsce Zbrojnej" odnośnie np. do reaktywacji b. generałów posła J. Hallera i Dowbór-Muśnickiego, dalej podanie miejsc poszczególnych wyższych funkcjonarjuszów wojskowych w liście starszeństwa oficerów zawodowych (z „Kurj. Polskiego" w „Naprzodzie" Nr. 220), doniesienie o translokacji armji w kraju, podane szczegółowo i zupełnie bezkarnie przez całą prasę warszawską, później urzędowo prostowane przez M. S. Wojsk. („Czas", „Nowa Reforma", „Naprzód" i i. z 23. 9.), krytykę wydania wadliwych 250-tysięcznych banknotów (z „Kurjera Porannego" w Naprzodzie Nr. 207), uwagi o konferencji ministra Seydy z przedstawicielami prowincjonalnej prasy prawicowej (z „Kurjera Polsk." w „Naprzodzie" Nr. 207) oraz cały szereg innych jeszcze, których tu osobno wymienić nie sposób.

Nie od rzeczy będzie podkreślić, jak różni się ta obecna energja Pana Prokuratora od jego długiej, bo kilkuletniej bierności aż do maja br. trwającej, w którym to czasie nie istniała wogóle konfiskata dla artykułów i wydawnictw o charakterze już nie tylko wyraźnie **antirządowym**, lecz zdecydowanie i wybitnie **antipaństwowym**. Tak dziś chorobliwie nadwrażliwemu oku Pana Prokuratora bezkarnie uchodziło przez szereg lat jaskrawe i bezustanne obniżanie i niweczenie przez pewien odłam codziennej prasy, w każdym niemal numerze i na każdej niemal stronie, autorytetu wszelkiej władzy w Państwie; bezkarnie plwać było wolno na Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego, uosobiającego powagę i majestat Państwa, bezkarnie lżono rząd i organa państwowe cywilne i wojskowe, bezkarnie nazywano sądy państwowe szatanami, wprowadzono zamęt i dezorganizację w Armję przez wygrywanie jednych jej składowych czynników przeciw drugim z wielką wprost nieobliczalną szkodą dla Państwa, przy cichej, życzliwej aprobacie p. prokuratora.

Dla zilustrowania najcharakterystyczniejszych objawów ówczesnych metod postępowania p. prokuratora w przeciwstawieniu do obecnych, wskazać wystarczy przykładowo to, że gdy p. prokurator nie wahał się skonfiskować w Nrze 171 „Naprzód" z 27 lipca br. notatki o zamierzonem usunięciu przez rząd „całego szeregu urzędników z ministerstwa skarbu, którzy mogliby przeszkadzać w pewnych kombinacjach finansowych", w poprzednim natomiast okresie nie skonfiskował wcale naprzykład notatki, zamieszczonej w Nrze 34 „Głosu Narodu" z 7 marca br. p. t. „Odnaradzanie urzędów", głoszącej, że „jak premjer Sikorski pojmuje redukcję urzędników widać z tego, że podobno w województwie poleskiem usunięto 6 pracowników, wśród których **5 sympatyków, a jednego pracownika czynnego obozu narodowego**" W ministerstwie spraw zagranicznych głośno zapowiadają, że będzie przeprowadzona sanacja centrali i placówek od żywiołów **narodowych (!)**".

Nie skonfiskowano dalej naprzykład wśród całego, bezkarnie publikowanego szeregu przejawów myśli i haseł wyraźnie antipaństwowych, tego rodzaju notatki w Nrze 13 „Głosu Narodu" z 10 lutego br.

> Tytuł: „Współczucie i cześć całego kraju" dla Niewiadomskiego).
>
> Treść: „Do grobu ś. p. Niewiadomskiego przybywają delegacje z różnych stron kraju, zasypując go wieńcami i kwieciem. — Z całego kraju nadchodzą wiadomości o nabożeństwach żałobnych za jego duszę. — Napisy na wieńcach są oznaką **jak najgłębszych uczuć patrjotycznych. Najcharakterystyczniejszych podać nie można, aby nie narazić się na konfiskatę oszołomionego rządu.**

Pan prokurator nie skonfiskował, a nawet mimo powszechnego oburzenia uczciwej opinji publicznej **osobiście odmówił** konfiskaty antipaństwowej broszury niejakiego Fabijańskiego, p. t. „Co złe, w gruzy się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć" Środa 31 stycznia 1923 r." (Krak. 1923. Nakł. aut. Druk. „Prawdy" Str. 28). — W broszurze tej, którą psychopatyczny autor poświęca „prawym Polakom **i tym z przepaską na oczach**, jako i Ten, **co odszedł** (mowa o Niewiadomskim) niesie myśl wiary w Boga i miłość dla Ojczyzny" i nad której każdym rozdziałem wypisuje „ku pamięci" datę jego stracenia, zohydza autor w sposób karygodny a ohydny Państwo Polskie i jego władze, gloryfikuje natomiast zbrodnię Niewiadomskiego i jego samego, przez szereg porównań i uogólnień usiłuje stworzyć nimb około osoby i „idei" mordercy i zbrodniarza, wkońcu dąży niedwuznacznie do wywołania naśladownictwa czynu zbrodniczego, jakiego się Niewiadomski na najwyższym dostojniku Państwa dopuścił. Broszura ta między innemi zawiera ustępy:

> „**Wtedy syn Polski (Niewiadomski)**, o czystem sercu, z ideałem miłości Boga, wskazał **narodowi wroga**, szatana i — by rozświetlić drogę ku dobru, — ofiarował płomienne swe serce — wtedy **szatani ukazem skazali go na męczeńską śmierć**, a bracia **jego** z zawiązanemi oczy roztrzaskali **Mu** czaszkę, — **ale ocalało serce, by z niego — jako garści ziarna, wyrastały kłosy w łan zbity. — Zginęło męczennika ciało, a zajaśniała myśl i jako miłość już płynie po Polsce — budząc Jej syny**". (Str 19).

Pan prokurator w powyższem, obłąkanie nikczemnem wydawnictwie nie stwierdził ani „wyszydzania i nieprawdziwego przedstawiania oraz przekręcania rzeczy", ani „poniżania zarządzeń władz oraz usiłowania pobudzenia obywateli do pogardy przeciwko tym władzom". — Znajduje natomiast przedmiotową istotę tego właśnie występku w następującym wyjątku, skonfiskowanym z artykułu wstępnego p. t. „Przed zwołaniem Sejmu" Nr. 107 „Nowej Reformy" z 26 września br.:

> „W administracji państwa dokonuje się w pospiesznem tempie wymiana osób, rzekomo w interesie „oszczędności". — Niebawem zmieni się zupełnie polityczna fizjognomja stanu urzędniczego, oczywiście w duchu „narodowym". — Fluktom tym ulega w pierwszym rzędzie armja, która z natury rzeczy stać powinna poza obrębem wpływów politycznych i partyjnych. Ten rząd, który okazuje się nieudolnym i bezwładnym w zakresie najważniejszych spraw ekonomicznych i finansowych, ten rząd, który w polityce zagranicznej popełnia jeden błąd po drugim i obniża powagę państwa na zewnątrz, — z niesłychaną rzutkością i maestrją partyjną przeprowadza rugi we wszystkich ministerjach i podległych im działach administracyjnych. — Tutaj gra jego jest koncertową. — Nad taką dyktatorską gospodarką rządu opinja publiczna nie może z lekkiem sercem przejść do porządku dziennego. Ona musi się domagać od Sejmu wyświetlenia sytuacji, w której dusi się państwo, traci z każdym tygodniem i dniem coraz większy zasób swoich sił żywotnych. Państwo nie może być łupem stronnictw, panoszących się na jego organizmie, nic mu w zamian nie dających".

W ostatnich dniach — zapewne pod wpływem katastrofalnego spadku marki polskiej — zaczął p. prokurator pracować ze zdwojoną energją i przeszedł sam siebie. — Konfiskuje już „Naprzód" codziennie!

I tak w Nrze 231 z dnia 7 października skonfiskował p. prokurator dosłowne przedruki z nieskonfiskowanych artykułów „Robotnika" i „Kurjera Porannego" w sprawie dymisji Dra Raabego oraz wiecu nauczycielskiego w Warszawie.

W Nrze 232 skonfiskował **cztery** artykuły, dotyczące spraw urzędniczych i drożyzny oraz artykuł, omawiający poprzednią konfiskatę.

Dla łatwiejszego i szybszego ocenienia tego **szału konfiskacyjnego p. prokuratora** podajemy poniżej ustępy, skreślone czerwonym ołówkiem.

W artykule p. t. „**Akcja urzędników państwowych**" skreślił p. prokurator następujące zdania:

> „Wynika to też z postępowania rządu, który w dalszym ciągu stosuje represje. Między innymi usunięty został inspektor pracy w Lublinie p. Czarniewski, który należał do delegacji, wobec której p. Witos mówił o gorszem jutrze. Także usunięto kilku urzędników w Warszawie. Z powodu usunięcia dra Raabego wystosowali urzędnicy ministerstwa pocz. protest, za co zostali pociągnięci do odpowiedzialności.
>
> Delegaci stwierdzają, że w sferach urzędniczych daje się zauważyć silny zwrot na lewo. Usuwanie urzędników wywołuje powszechne oburzenie.
>
> Na Górnym Śląsku idea strajku dominuje".

A dalej skonfiskował w całości poniższy artykuł omawiający niedolę urzędników:

MURZYN ZROBIŁ SWOJE — MOŻNA GO TERAZ KOPNĄĆ!

Potworne oszukanie urzędników przez ósemkę

(Następuje przytoczenie w całości skonfiskowanego artykułu pod powyższym tytułem).

Również świętym i nietykalnym w oczach p. prokuratora jest p. Bajda, wobec czego ołówek czerwony skreślił notatkę p. t.:

DEMAGOGJA P. BAJDY

Sensację na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Krakowa wywołało oświadczenie wiceprezydenta miasta p. dr. Wielgusa, że ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wpływali na krakowską prokuratorję i sąd, aby zwolniono towary skonfiskowane u paskarzy krakowskich we wrześniu br. P. Bajda rozsyła do dzienników szumne komunikaty ile przeprowadzono rewizyj i skonfiskowano towarów, a równocześnie tasama władza wydaje polecenia zniesienia konfiskaty. Takie bujdy są możliwe tylko za rządów pana Bajdy.

W tym samym Nrze skreślił p. prokurator uwagi p. t. „Konfiskata wczorajszego „Naprzodu", przyczem nie zawahał się przed skonfiskowaniem **krytyki dawnej austrjackiej c. k. prokuratorji w Krakowie;** również uznał p. prokurator za niecenzuralne następujące zdanie: Małopolska jest taką samą Polską, jak Mazowsze z Warszawą". Czyżby p. prokurator ciągle jeszcze czerpał natchnienie z Wiednia? — Skonfiskowany artykuł podajemy w całości:

KONFISKATA WCZORAJSZEGO „NAPRZODU"

Wczorajszy numer „Naprzodu" skonfiskowała prokuratura krakowska za dosłowny przedruk głosów dwóch dzienników stołecznych: „Robotnika" i „Kurjera Porannego" o dymisji dra Raabego. Zaznaczamy, że warszawska prokuratura tych ustępów w „Robotniku" i w „Kurjerze Porannym" nie skonfiskowała. Jeżeli krakowski dziennik nie może bezpiecznie przedrukowywać — z podaniem źródła — nieskonfiskowanych artykułów prasy stołecznej, wychodzącej w siedzibie centralnego rządu, — to bezpieczeństwo prawne prasy krakowskiej absolutnie nie istnieje. Wobec tego nie można w Polsce mówić o praworządności!

Kto nie pamięta niezbyt odległych dziejów c. k. wówczas prokuratorji w Krakowie? Była ta c. k. instytucja siedzibą takiego upodlenia, że dla pokazania swojej służalczości wobec c. k. rządu konfiskowała w prasie krakowskiej przedruki z pism, wychodzących w innych krajach Austrji, a w czasie wojny ze szczególną zapamiętałością tępiła jeden wyraz, którego znieść nie mogła, a był to wyraz: niepodległość, zastosowany do Polski.

Nie można go było przemycić nawet w przedruku z rozważań pism nie tylko węgierskich lecz i austrjackich.

Nic wówczas nie pomagały skarbi nasze, że nie wolno tym karjerowiczom byłej Austrji podlizywać się Wiedniowi kosztem wszelkiej praworządności i ze stratą dotkliwą dla prasy krakowskiej...

Zdawało nam się, że w wolnej Polsce na tym punkcie prasa krakowska nie spotka się nigdy z taką podwójną miarą!

Nie chodzi tu nam specjalnie o tę jedną konfiskatę; pomijamy kwestję, że widocznie w prokuraturze i sądzie są jednostki, które podkreślają, że obce im są postulaty urzędnicze. W to wtrącać się nie możemy.

Chodzi nam o to, że Kraków nie jest w wolnej Polsce, jakimś pasierbem na odrębnych prawach! I jeżeli kto jest przeciwnikiem żądań stanu urzędniczego, ma możność wypowiedzenia się inaczej, niż taką metodą, jaką wobec nas zastosowano.

Tembardziej, że Austrja była zlepkiem różnych nie jednakowo Wiedniowi miłych krajów. A Małopolska jest taką samą Polską, jak Mazowsze z Warszawą!

Biorąc powyższe fakta pod uwagę, a nadto zważywszy, iż opisane wyżej praktyki konfiskacyjne prokuratora przy krakowskim sądzie okręgowym dla spraw karnych sprzeczną są z wolnością zagwarantowaną obywatelom artykułami 104 i 105 ustawy konstytucyjnej, że tenże prokurator konfiskatami swemi występuje poza obręb bezstronności i apolityczności obowiązującej władze państwowe w stosunku do ogółu obywateli bez żadnego wyjątku, że dalej przez powyższy właśnie fakt naraża i narażać musi na szwank autorytet państwa i jego organów, że w końcu przez swe nieobjektywne, perwersyjnie złośliwe praktyki niszczy materjalnie niezależną prasę polską i utrudnia jej trwanie na posterunku społecznej służby publicystycznej, ogółowi zaś obywateli uniemożliwia bez usprawiedliwionego powodu otrzymywanie codziennych pism i tak tenże ogół obywateli na ciągłe naraża straty, podpisani zapytują pana ministra:

1) Czy powyższe szczegóły i fakta stanowiące charakterystykę „urzędowania" krakowskiego prokuratora są mu znane?

2) Co zamierza uczynić, by niepoczytalne praktyki konfiskacyjne krakowskiej prokuratury przestały trapić całą krakowską prasę niezależną;

3) Czy skłonny jest udzielić p. prokuratorowi dłuższego urlopu dla leczenia rozstrojonych nerwów, a następcy jego polecić, by przy wykonywaniu swych urzędowych obowiązków prasowych ściśle i bacznie przestrzegał bezstronnego, sprawiedliwego i ponadpolitycznego stanowiska państwowej władzy?

Warszawa, dnia 9 października 1923.

UWAGI

—o—

„Głos Narodu" przeciw Poincaré'mu

Francuska Liga praw człowieka zwróciła się do rządu francuskiego z memorjałem, w którym prosi rząd o interwencję u sprzymierzonego z Francją państwa, u Rzeczypospolitej Polskiej, przeciw wprowadzeniu numerus clausus. Prezydent ministrów p. Poincare w odpowiedzi na ten memorjał nadesłał do p. F. Buisson'a, prezesa Ligi praw człowieka, list, w którym pisze:

„Uważam za swój obowiązek donieść Panu, że wedle informacji, otrzymanych w tym względzie, odroczono sprawę numerus clausus w sejmie polskim. Nawet w samej komisji przyjęto wniosek zaledwie 16 głosami przeciw 13. Istnieją wszelkie powody dla przypuszczenia, że Sejm polski po dokładnem przestudiowaniu sprawy nie uchwali wniosku sprzecznego z określeniami traktatu z 28 czerwca 1919".

Za to „Głos Narodu" strasznie się rozgniewał na p. Poincare'go i w artykule, w którym szafuje wyrazami „bezczelność", „spiskowanie przeciw Polsce" itp., wyraża „zdziwienie, że premjer francuski zajął wogóle stanowisko wobec sprawy, która jest sprawą wewnętrzną Polski". Warto sobie zapamiętać to wystąpienie ósemkowego dziennika przeciw premjerowi francuskiemu. „Powoływanie się na traktat o mniejszościach — woła „Głos Narodu" — jest bezzasadnem" (ablativus iudaicus — wedle terminologji p. Pieńkowskiego). Że „Głos Narodu" ma inne pojęcia prawne niż cywilizowany europejczyk, to rzecz prosta. Po chjenie wogóle nikt nigdy nie oczekiwał takich pojęć prawnych, jakie obowiązują w kulturalnym świecie.

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA PARTYJNA W TARNOWIE

Komitet miejscowy PPS w Tarnowie zawiadamia niniejszem wszystkie organizacje PPS okręgu Tarnów-Glinik Marjampolski, że w dniu 14 października odbędzie się konferencja tegoż okręgu w Tarnowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhamera. Początek o godz. 9 rano.

Wzywamy organizacje, by wysłały na każde 50 członków jednego delegata.

Na porządku dziennym: 1) Sytuacja polityczna. 2) Kongres partji.

Za Komitet PPS w Tarnowie:

K. Ciołkosz, przewodnicz. **St. Żarek**, sekr.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

Ciąg dalszy.

Przyrzeczenie wypłaty pensji z góry, zmieniło tylko trudność sytuacji. Tuzinami zaczęli teraz napływać kandydaci; widocznem jednak było, że chodzi im jedynie o wydostanie pieniędzy, by zbiedz przy pierwszej sposobności, a wielu z nich nie warto byłoby zatrzymać, gdyby nawet chcieli pozostać. Pułkownik był przez cały czas zajęty oszukańczymi sklepikarzami i handlarzami koni; a jak Marchand przewidział, zadanie przesortowania całej hałastry z Quito, przypadło w udziale Renemu. Lortigue, Steger i Guillaumet zabawili się tymczasem, każdy na swój sposób; jeden koniem i strzelbą, drugi leżąc w hamaku z fajką, trzeci z przystojną mieszanką.

Listy spóźnione nadeszły czwartego dnia. Guillaumet otrzymawszy od ojca rozkaz stanowczy, by nie odważył się wracać, dopóki nie umocni swego charakteru, popadł w stan apatji i zgnębienia. Rene otrzymał mnóstwo serdeczności od Angeliki, Henryka i krewnych z Anglji; kilka wierszy spokojnych od markiza, donoszącemu mu, że Małgorzata rozpoczęła już kurację wstępną; nieortograficzną bazgraninę od Jakóba, piszącego imieniem całej służby i niektórych wieśniaków z Marteurelles, a od Małgorzaty samej dziennczek, pisany w tonie spokojnym, a obejmujący wiadomości o rodzinie, wyjątki z książek przeczytanych, poglady o greckiej poezji i prozie francuskiej z ośmnastego wieku. Z arkusików wypadł świstek, zawierający zeschłe kwiatuszki majoranku.

Wkładając kwiatki napowrót, dostrzegł kilka słów, drżącą ręką wypisanych poprzecznie na owym świstku:

„Och, Rene, Rene, oby Cię tylko nie zabili... Pomyśl, gdybyś już do mnie nie wrócił... Cobym ja poczęła... cobym ja poczęła?"

Trzymał jeszcze w ręku list, gdy w drzwiach ukazała się bezczelna gęba służącego, mieszańca, zwanego Jose.

— Proszę pana, znowu tłomacze.

Opanował się siłą woli i codzienny kierat rozpoczął się odnowa. Tego dnia Jose wprowadził okazy jeszcze gorsze od wczorajszej bandy; pijanych, brudasów, nieodpowiednich i impertynenckich. Przez trzy godziny Rene cierpliwie ich sortował; będąc tego dnia dziwnie rozdrażnionym i zgnębionym, co mu się rzadko tylko zdarzało, tembardziej uważał, by ostrym tonem nie zdradzić swego stanu. W tej chwili zawezwano go do pułkownika, od którego dowiedział się, że korzystając z tego, iż deszcz chwilowo ustał, gospodarz proponuje, by wyruszyć trochę na polowanie. Lortigue miał wielką ochotę, lecz pułkownik się wahał, dowodząc, że należy co rychlej załatwić interes i wrócić do czekających towarzyszy.

Rene jak zwykle, oświadczył gotowość pozostania i układania się z tłomaczami i handlarzami. Przyzwyczajał się, że obowiązki Lortiguea i Stegera zwalano na niego; wolał jednak pozwolić się wyzyskiwać, niż obstawać przy swych prawach wobec ludzi, których nie lubił.

— Panie Martel, pan istotnie niestrudzony — rzekł pułkownik. — Mając pana u boku, mogę być całkiem spokojny.

Niedostrzegalne podniesienie brwi uczyniło Renego na jeden błysk sekundy podobnym do ojca. Po wyjściu towarzyszy żądnych rozrywki, wrócił do pokoju i z ręką w kieszeni, dotykając palcami listu Małgorzaty, starał się słuchać uważnie Josego, recytującego w nieskończoność zalety nowego kandydata.

— Nareszcie, proszę pana, człowiek, jakiego potrzeba. Dobrze go znam, bo z jednej wsi jesteśmy. Zna trzy, cztery, sześć języków; a uczciwy...

— Ile ci zapłacił? — z uśmiechem wtrącił Rene.

— Mnie? Nic! Przysięgam panu...

— Dobrze, przyprowadź go.

Zachwalany kandydat okazał się wstrętnym mieszańcem, wcale nie znającym języków i rychło go też odprawiono z niczem. Właśnie wymykał się z domu, gdy Lortigue, który przygalopował po inną strzelbę, gdyż zabrał był zepsutą, pochwycił go za ramię, wołając:

— Hola, chłopcy! Przytrzymać go tu!

— Co się stało? — spytał Rene, wywabiony nagłą wrzawą.

— Och Martel, skąd go pan wydostał? To przecież ten drab skradł mi wczoraj wieczór cygarniczkę. No, dalejże, wypróżniać mu kieszenie!

Gdy z brutalnych kieszeni wydobyto parę łyżeczek i kilka innych drobiazgów, Lortigue dał złodziejowi parę kułaków i wypchnął z domu. Rene, przyglądając się tej scenie, zmarszczył brwi. Dobrze wiedział, że takie stworzenia nie wiele sobie robią z kułaków i zdawał sobie sprawę ze swego przewrażliwienia, a jednak zajścia podobne przejmowały go niesmakiem. Z rezygnacją zwrócił się do służącego, szczerzącego zęby.

— I cóż, Jose, ładny okaz z twojej wsi?

— Z mojej wsi? Proszę pana, ja go na oczy nie widziałem! W mojej wsi są sami uczciwi ludzie.

— Z miłą bandą ma pan do czynienia — zauważył Lortigue, wychodząc ze strzelbą. — Szczęśliw jestem, że ja nie mam takiej przyjemności. A ten Jose też wygląda na dobrego ptaszka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dwojaka polityka dewizowa

Prasa ósemkowa, usiłując uniewinnić p. Kucharskiego odnośnie do obecnej katastrofalnej dewaluacji marki polskiej, podnosi przeciw poprzedniemu rządowi gen. Sikorskiego, w szczególności przeciw poprzedniemu ministrowi skarbu p. Grabskiemu zarzut, że sztucznie stabilizował kurs marki zapomocą interwencji, t. j. zapomocą systematycznego rzucania obcych dewiz na rynek pieniężny. Otóż trzeba stwierdzić, że p. Kucharski robi to samo, ale robi to źle, gdy poprzedni rząd robił to dobrze. Mianowicie rząd Sikorskiego interwenjował na giełdzie w Zurychu i osiągnął w ten sposób jednolity kurs walut na wszystkich giełdach polskich, co wychodziło na korzyść całemu przemysłowi polskiemu. Natomiast p. Kucharski także sprzedaje codziennie po kilka lub kilkanaście tysięcy dolarów, ale wyłącznie w Warszawie i w ten sposób wytwarza na giełdzie sztuczny kurs dolara, jakiego ani we Lwowie, ani w Krakowie, ani wogóle nigdzie w kraju niema. A i w Warszawie korzystają z niego tylko uprzywilejowane banki i protegowani fabrykanci, podczas gdy każdy inny przemysłowiec, mający płatności zagraniczne, musi dewizy kupować po cenie dwa i trzy razy wyższej od tego fikcyjnego kursu, po którym obce waluty otrzymują wspomniane benjaminki obecnego rządu.

Ten sztuczny kurs warszawski robi się na to, ażeby napychać kieszenie kilku szczęśliwym jednostkom, a zarazem obniżać kurs bonów złotych, obliczany wedle „przeciętnego“ kursu franka szwajcarskiego na giełdach polskich. Minister Grabski, kiedy wydawał bony złote, wezwał urzędników, żeby swe pieniądze w tych bonach lokowali. I w rzeczywistości bony złote przedstawiały wartość tylko dla klas niezamożnych, nie zaś dla przemysłowców i kupców, którzy mając płatności zagraniczne, nie bonami złotymi, lecz dewizami pokrywać je muszą. Otóż interwencja walutowa obecnego rządu służy do poszkodowania tych klas niezamożnych, które kupiły bony złote. Wystarczy przyjrzeć się ogonkom w PKKP, ażeby się przekonać, że to istotnie urzędnicy i inni ludzie niezamożni, których się obciąga na kursie bonów złotych. Taksamo niezamożnych ludzi obciąga się, wypłacając im czeki dolarowe z Ameryki (przysyłane im jako jałmużna przez krewnych z za oceanu) po oficjalnym kursie warszawskim.

Protegowanym bogaczom i spekulantom napychać kieszenie, a obdzierać szerokie warstwy niezamożnej ludności — oto dewiza obecnej polityki dewizowej. Każdy musi przyznać, że polityka dewizowa pp. Sikorskiego i Grabskiego była **uczciwa**, sprawiedliwa, jednaka dla wszystkich, dzisiejsza zaś wychodzi na korzyść małej klice uprzywilejowanych kapitalistów, a na szkodę ludziom niezamożnym, na szkodę ogółowi, na szkodę państwu.

CKPP

(Od korespondenta „Naprzodu“).

Warszawa, 8 października.

Wobec roli, jaką odgrywa obecnie t. zw. Centralny Komitet pracowników państwowych, zwróciliśmy się o kilka informacyj do obecnego jego kierownika wiceprezesa dra Henryka Raabego. Jak wiadomo, dr Raabe otrzymał obecnie dymisję uchwałą Rady ministrów ze stanowiska w Min. Zdrowia, gdyż pełnił obowiązki pracownika naukowego w Państwowym Zakładzie Epidemjologicznym. Dr Raabe jest znanym bjologiem i od szeregu lat czynnym docentem w Uniwersytecie Jagiellońskim. W maju odbył z ramienia ministerstwa zdrowia podróż do Włoch dla studjów nad zwalczaniem zimnicy. Związki pracowników państwowych zareagowały b. żywo na dymisję kierownika swego ruchu zawodowego i CKPP wystawiło natychmiast żądanie cofnięcia dymisji. Centralny Komitet Pracowników Państwowych w formie obecnej istnieje od pół roku; stanowi on zjednoczenie 23 organizacyj, reprezentujących w sumie cały ogół prac. państwowych. Powstał on z połączenia się t. zw. „Komisji porozumiewawczej Zw. Zaw. prac. państw.“, która istniała od 3 lat i łączyła jedynie związki zawodowe, mające centralę w Warszawie z t. zw. „Związkami Wojewódzkiemi“ z Krakowa, Tarnopola, Lwowa i Poznania. Z Krakowa w CKPP reprezentowany jest Związek wojewódzki, będący pod przewodnictwem dra Krajewskiego oraz Krakowska Komisja porozumiewawcza Zw. zaw., której przewodniczy senator Nowak i dr Szymkiewicz.

Z organizacyj zawodowych do CKPP między innemi należą: Zw. zawod. kolej., Zjednocz. zaw. kolej., Polski Zw. kolej., Zw maszynistów, Zw. pracown. biurowych kolei polskich; Zw. pracown. poczty, telef. i telegr., Zw. nauczycielstwa szkół powszechnych, Zw. Zawod. Nauczyc. Pol. Szkół Średnich. którego prezesem jest dr Raabe, Zw. inspektorów szkolnych, Zw. Asystentów wyższych uczelni, Stowarzysz. Urzędników państwowych, Zw. pracown. sądowych, Zw. pracown. więziennych, Zw. woźnych państwowych i inne. Prezesem CKPP był do niedawna p. Piotrowski, prezes Zw. Inspektorów, zasłużony działacz społeczny w b. Kongresówce, który ze względu na przepracowanie, ze stanowiska tego zrezygnował, pozostając jednak członkiem Zarządu. Działalność CKPP jest na terenie Małopolski mało znana, jest ona jednak nadzwyczaj intensywna i obszerna. Dość powiedzieć, że posiedzenia plenarne delegatów zarządów zjednoczonych w CKPP, a mających siedzibę w Warszawie, od pół roku odbywają się niemal codziennie. Ponadto w ważnych wypadkach następują zjazdy ogólne. W tej chwili od tygodnia obraduje bez przerwy zjazd wszystkich delegatów.

CKPP kierował wyłącznie całą akcję pracown. państw. w sprawie poprawek do ustawy uposażeniowej i ustawy emerytalnej. Akcja ta skończyła się formalnie zupełnem niepowodzeniem, gdyż jak wiadomo większość sejmowa odrzuciła wszystkie poprawki CKPP; pod względem moralnym miała ona wielkie znaczenie, gdyż zjednoczyła opinję całej masy prac. państw. i co ważniejsza uczyniła to na terenie poglądów szczerze demokratycznych. Poprawki CKPP były bronione, wszystkie co do jednej, przez kluby mniejszości sejmowej, w szczególności przez posłów tow. Kuryłowicza i Smulikowskiego.

Drugą dziedziną prac CKPP, to była walka o regulacje płac bieżących. Każdy „dodatek“, który pracown. państw. w ciągu ostatnich kilku lat otrzymali, był uzyskany dzięki staraniom, interwencjom i domaganiom się CKPP, albo, jak poprzednio, Komisji Porozumiewawczej — ogół w Małopolsce zazwyczaj nie orjentował się zupełnie w akcji tej, z której wyników korzystał.

W obecnym momencie CKPP żąda: wypłaty 2-miesięcznej pensji, oraz 44% wyrównania wedle wykazów głównego urzędu statystycznego za miesiące sierpień-wrzesień. Stronnictwa większości obmyśliły inny sposób pomocy: dostarczenie na spłaty pracown. państwowym towarów, jak materjałów włóknistych, ziemniaków i węgla. Doświadczenia lat ubiegłych wskazują, że realizacja tych zamierzeń jest w naszych warunkach fikcją. CKPP po wyczerpaniu wszelkich dróg porozumienia się z rządem, postanowił zwrócić się z wezwaniem do Sejmu o spełnienie słusznych żądań. Pierwsze posiedzenie Sejmu we wtorek rozstrzygnie wiele: o losie pracowników państwowych, a może nawet w związku z tem, o całym kierunku naszej polityki społecznej.

Obecna akcja CKPP jest zakrojona na wielką miarę; rozmiary i nasilenia, jakie ona przybrała, są wynikiem pracy kilkuletniej, włożonej w organizację CKPP. Jak każda wielka akcja, musi ona być prowadzona spokojnie, z rozwagą, z przewidywaniem przyszłości — a dotychczasowe kroki CKPP dają gwarancję, że te założenia u podstawy jej leżą.

T. W. D.

Przegląd społeczny

—o—

Z RUCHU PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH W KRAKOWIE

W czwartek, 4 października w nocy odbyło się w Domu robotniczym przy placu Serkowskiego w Podgórzu bardzo liczne zgromadzenie pracowników tramwajowych, na którem powzięto następujące uchwały:

1) Zgromadzeni pracownicy tramwajowi przyjmują z uznaniem do wiadomości, że Kom. Wyk. zajął się energicznie reorganizacją tramwaju i zmierza do postawienia go na poziomie innych tramwajów w Polsce, przez co zabezpieczy go przed ruiną, a pracowników uchroni przed utratą warsztatu pracy.

2) Polecają zarządowi Związku poczynienie kroków u R. N. w sprawie podwyżki płac za miesiąc październik.

3) Znając ciężkie położenie nieszczęśliwych rodzin pozostałych po zabitych górnikach kopalni „Reden“ postanawiają przyjść im z pomocą materjalną i wyrażają niezadowolenie z powodu nieoddania przez kler ostatniej posługi zmarłym ofiarom kapitalistycznego wyzysku.

—ooo—

WYZYSK ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE SZEWSKIM

Od dłuższego czasu w przemyśle szewskim w Krakowie płace robocze nie są regulowane na zasadzie umowy pomiędzy Związkiem robotników a stowarzyszeniem majstrów, a to z winy majstrów, którzy zajmowali oporne stanowisko, nie uznając podwyżek nędznych płac roboczych. To też za wyjątkiem kilku firm pierwszorzędnych, w których płace robocze reguluje sę na zasadzie wykazów komisji statystycznej, pozostałe firmy nie wypłacają nawet tych nędznych podwyżek. Na skutek takiego stanowiska majstrów, nędza robotników szewskich doszła do skrajności. Inną zasadę jednak stosują pp. majstrowie, gdy chodzi o ich własne zyski. Stowarzyszenie majstrów założyło wytwórnię obuwia przy ul. Florjańskiej, która daje duże zyski. Prezesem rady nadzorczej jest cechmistrz p. Surówka — skarbnikiem p. Wróchniak. Otóż p. Wróchniak pozwala sobie przedrukowywać cenniki naszego Związku, przedstawiając takowe klijenteli we własnej pracowni, oraz rozsprzedaje innym majstrom dla tychże celów. Jak zaznaczyliśmy wyżej, na zasadzie cenników Zw. rob. przem. skórzanego płaca robocizny jest regulowana w kilku firmach pierwszorzędnych — płaca w wytwórni jest o dużo niższa od tychże cenników. A zatem pp. majstrowie płacą ceny robocizny niższe, zaś od kupujących pobierają wyższe, chowając do własnej kieszeni, różnicę nie dopłaconą robotnikom. Czy pan Surówka nic wiedziałby o podszywaniu się pod nasze cenniki przez p. Wrochniaka?

A więc jak wygląda tłomaczenie się majstrów, że nie mogą płacić robocizny ustalonej przez Związek?

—ooo—

NIESŁYCHANE POSTĘPOWANIE ZARZĄDCY FOLWARKU I DZIWNE ZACHOWANIE SIĘ STAROSTY PODGÓRSKIEGO

Ze Związku robotników rolnych donoszą nam:

W miejscowości Soboniowice (pow. Podgórze) zdarzył się kilka dni temu wypadek możliwy w dzisiejszych czasach tylko gdzieś w kraju napół barbarzyńskim. Zarządca obszaru w Soboniowicach za upominanie się dojarki Bronisławy Wójcik o wypłacenie pensji kwartalnej za pracę, uderzył niewinną kobietę kijem w piersi, aż ta przewróciła się na ziemię i leżała nieprzytomna. Potem bez podania przyczyn wypowiedział jej służbę, a starostwo podgórskie wysłało poszkodowanej nakaz wyprowadzenia się w ciągu 8 dni z mieszkania. Mąż Wójcikowej także pracownik na folwarku zaniemógł i leżał chory dwa miesiące, a kiedy przyszedł do pracy z powrotem bez przyczyny kapryśny p. Benin wyrzucił go, a jego synowi za trzechmiesięczną pracę nie dano żadnej zapłaty. Kilka tygodni temu w tymsamym dworze zarządca pobił aż do krwi służącą.

Ciekawą rolę w tym zatargu odgrywa starostwo podgórskie, bo mimo istniejącego orzeczenia Komisji Rozjemczej i tamże wyszczególnionych przepisów o wypowiedzeniu służby itd., nakazuje władza „praworządna“, mająca przestrzegać ust. wyprowadzić się robotnikomi w ciągu 8 dni. P. starosta nic nie wie o przymieraniu z głodu całej rodziny i wyzysku tam pracujących fornali, ale zato jest opiekunem tego zarządcy. Możeby właściciel dworu p. Sandez zechciał wglądnąć w te stosuneczki, jakie panują we dworze i pouczyć p. Benina o traktowaniu ludzi?

—ooo—

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH odbyło się w niedzielę 7 bm. w miejscowościach Górka Narodowa i Zielonki. Orzeczenie komisji rozjemczej i sądu oraz sprawy organizacyjne omówił tow. Albin Różycki. Mimo tego, że istnieje umowa między obszarnikami a robotnikami rolnymi, starają się pp. obszarnicy zawierać umowy indywidualne i niewypełniać zobowiązań. Takie nielojalne stanowisko obszarnków wobec związku wskazuje na konieczność zastosowania na przyszłość stanowczej taktyki, aby właściciele rolni sumiennie wypełniali to, co podpisali. Jeśli chodzi o rozluźnienie organizacji, to próby obszarników są daremne, bo robotnicy rolni już przejrzeli na oczy i na obiecanki nie pójdą.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

LISTY Z KRAJU

—o—

Jaworzno, 7 października.

Poseł ksiądz Lutosławski referuje, a poseł Tabaczyński bije na zgromadzeniu.

Na dzień 30 września zwołali wyżej wymienieni posłowie chjeńscy zgromadzenie, które się odbyło w sali Sokoła w Jaworznie. Za zgromadzeniem agitowali jaworzniccy księża przez cały tydzień. Pomagali księżom w agitacji tej niektórzy urzędnicy z kopalń. Mimo tak szalonej agitacji zebrało się na zgromadzeniu zaledwie kilkadziesiąt osób, co doprowadziło pp. posłów do wściekłości.

Przewodniczył zgromadzeniu ks. prałat Skoczeński, referował zaś poseł ks. Lutosławski. Referat nie zawierał nic rzeczowego, same tylko narzekania i napaści na „rządy lewicy" i na Piłsudskiego. Następny „mówca" poseł tutejszego okręku p. Tabaczyński starał się przelicytować ks. Lutosławskiego w demagogji, bredząc ze znanem manjactwem endeckiem o „szkodliwości" rządów tow. Moraczewskiego i Piłsudskiego. Ale tych ujadań było już za dużo bardzo cierpliwym słuchaczom. Miejscowi b. legioniści, będąc na sali, postanowili zareagować na te napaści na Piłsudskiego. Jeden z nich zawołał: Niech żyje Piłsudski! Te słowa podziałały na p. posła Tabaczyńskiego, jak czerwona płachta na byka. Zeskoczył poseł na salę z trybuny, pochwycił legjonistę p. Kruszcza i począł go okładać pięściami. Na pomoc przyszli Tabaczyńskiemu obecni inżynierowie kopalń jaworznickich: Rusek, Blitek, Matuszek oraz osławiony Bazarnicki i cała banda drabów gminnych i gwareckich.

Widząc jednakże, że za katowanym legjonistą ujmują się robotnicy, zawezwali prędko policję i kazali legjonistę aresztować. Na stanowcze żądanie robotników i legjonistów spisano zaraz protokół i p. Kruszcza uwolniono. Taki był przebieg zgromadzenia Lutosławskiego i Tabaczyńskiego.

Ubolewania godnym jest fakt, że do bicia biednego legjonisty tak prędko pobiegli inżynierowie, a szczególnie p. Blitek, ten, który na szpaltach „Przeglądu górniczo-hutniczego" ma czelność pisać o reformach stosunków w górnictwie. P. Rusek w Jaworznie jest także bardzo niespokojny, szczególnie po kieliszkowem podnieceniu. Dyrektor Czerlunczakiewicz powinien tych swoich „rycerzy" pouczyć o tem, że kij ma dwa końce. Zuchwałość chjeny przechodzi granice. Ale robotnicy zapamiętają sobie to zajście.

Pachołkowie kapitału i reakcji biorą się już do bicia! Narazie na zgromadzeniach, a potem zaczną metody te stosować na kopalniach. Pożądanem jest, ażeby nasi towarzysze w Jaworznie zwołali zgromadzenie, celem napiętnowania zachowania się tych inżynierów i urzędników i ostrzeżenia robotników przed tem, do czego endecja zmierza. Legjonistom zaś przypominamy, a szczególnie M. Kantorowi, że im endecy wynagradzają teraz biciem za ostatnie wybory sejmowe. Posłów Lutosławskiego i Tabaczyńskiego ostrzegamy, że jeżeli chcą przekonywać ludzi na zgromadzeniach pięściami, to tem samem stają się sami zupełnie dotykalnymi...

P. S.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 października.

PRZED PRZYJAZDEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA. W związku z przyjazdem marszałka Piłsudskiego do Krakowa, komitet ściślejszy zawiadamia, że udział korporacyj w przyjęciu marszałka zgłaszać można codziennie w Związku strzeleckim przy ul. Florjańskiej 53 od godz. 7—8 wieczór. Również w sprawie banderji krakusów zgłoszenia przyjmuje p. Nikiel przy ul. Zwierzynieckiej. Jak się dowiadujemy marszałek Piłsudski w czasie swojego trzydniowego pobytu w Krakowie, zamieszka u pp. Studzińskich przy ul. Straszewskiego.

BŁĘDY DRUKARSKIE. We wczorajszym numerze „Naprzodu" skutkiem zepsucia się na pewien czas maszyny nie zdołano usunąć paru błędów drukarskich. W artykule wstępnym, w ustępie zaczynającym się słowami: „Nastrojowi obecnemu" złożono: „zbiór mów i deklamacyj" (zamiast deklaracyj) gen. Władysława Sikorskiego"; nieco dalej zamiast: „zestawione" złożono: „zostawione".

W sprawozdaniu z sali koncertowej nazwisko kompozytora francuskiego Debussego złożono błędnie Dedussy, tamże z Kany Galilejskiej zrobiono Kanię; w feljetonie zaś o Lemańskim w ostatnim wierszu złożono zamiast: „Których siła w ogonie"... „siła w gronie".

Zemsta rzadu na Radzie miasta Krakowa

Nie podobała się krytyka fatalnej gospodarki obecnego rządu. — Podobno Rada miasta ma być rozwiązana

Jak się ze sfer wojewódzkich dowiadujemy, prezydjum Rady ministrów poleciło województwu krakowskiemu, aby zażądało od prezydjum m. Krakowa odpisu protokołu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej i przedłożyło go bezzwłocznie prezydjum Rady ministrów. To polecenie prezydjum Rady ministrów nastąpiło na skutek przemówień radców miejskich, krytykujących działalność obecnego rządu. Jak wiadomo Rada miejska na tem posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie (klub narodowo-demokratyczny nie zjawił się na posiedzeniu), wnioski r. m. ks. Masnego i r. m. tow. dr Bobrowskiego w sprawie szalejącej drożyzny i lichwy, nie zwalczanej przez rząd.

W związku z żądaniem przesłania protokułu z posiedzenia Rady miejskiej do prezydjum ministrów, krążą pogłoski, że rząd ma zamiar rozwiązać Radę m. Krakowa, za karę, że odważyła się słusznie skrytykować fatalną gospodrkę rządu „chjeno-piastowego". Podobno po rozwiązaniu Rady miejskiej ma być zamianowany komisarz rządowy.

Akcja o zaopatrzenie w mąkę Krakowa

Zatwierdzono cenę chleba — bułki podrożały

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem omawiano doraźne wprowadzenie nowych cen na pieczywo w ubiegłą niedzielę przez prezydjum m. Krakowa. Po rozpatrzeniu ostatnich cen mąki, komisja zatwierdziła uchwałę prezydjum miasta, według której 1 kg. chleba kosztuje 22 tys., natomiast podwyższono ceny bułek, tak, że od dziś 6 dkg. bułka gładka kosztować będzie 3200 mp., zaś 3 dkg. wiedeńska 2000 mp. R. m. tow. Müller postawił wniosek, by ze względu na wzburzenie w mieście, wywołane gwałtowną zwyżką ceny chleba wysłać depeszę do prezydjum Rady ministrów, do premjera Witosa, do nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną i do posła dr Bobrowskiego, o jak najszybsze skierowanie znaczniejszych transportów mąki do Krakowa przez główny urząd żywnościowy dla miejskiej piekarni celem zwiększenia wypieku chleba. Komisja uchwaliła jednogłośnie powyższy wniosek.

Olbrzymia podwyżka cen wyrobów tytoniowych

Jak się dowiadujemy, dyrekcja monopolu tytoniowego w Warszawie nadesłała do krakowskiej Izby skarbowej zawiadomienie, że z dniem 11 bm. tj. we czwartek wchodzi w życie nowy cennik na wyroby tytoniowe. Podobno według tego cennika podwyżka wynosi 100 proc. cen obecnych.

Ludzkie mięso dla wojska

Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu w dostarczonem dla wojska w Niepołomicach mięsie kawałka ciała ludzkiego. Otóż szczegółowe zbadanie przez lekarzy mięsa wykazało, że rzeczywiście wśród mięsa wołowego znajdowały się kawałki ciała ludzkiego, a mianowicie z okolicy bioder. Śledztwo w tej sprawie przybiera sensacyjne rozmiary. Na tem tle krążą rozmaite wersje.

Klasyczny świadek „rozpoznaje" w sędzi mordercę

Niezwykła scena u sędziego śledczego podczas konfrontacji

Swojego czasu donosiliśmy o morderstwie rabunkowem dokonanem na kupcu Grünbaumie w Nowej Górze pod Krzeszowicami. Pod zarzutem dokonania tego mordu aresztowała wówczas policja niejakiego Jana Ornackiego, na którego wskazał posterunek z Nowej Góry. Ornacki miał stanąć w tych dniach przed sądem doraźnym. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym sędzia śledczy chciał skonfrontować pastuszka z oskarżonym Ornackim. W czasie, gdy posłano do więzień po Ornackiego, wszedł do pokoju sędziego śledczego, sędzia z sąsiedniego biura. Wtedy pastuszek zerwał się ze stołka i wskazał na sędziego, jako rzekomego sprawcę mordu. Spisano protokół z pastuszkiem, w czasie czego zjawił się Ornacki z dozorcą. Na zapytanie sędziego, czy Ornackiego zna, pastuszek oświadczył, że go w życiu nie widział. Po tej niezwykłej scenie na wniosek sędziego śledczego Izba radna natychmiast wypuściła na wolność Ornackiego dla braku dowodów winy.

—ooo—

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Chmurno, opady, temperatura bez większych zmian, silne wiatry z południa i południo-zachodu.

NASZE WIEŚNIACZKI SPRZEDAJĄ ŚMIERDZĄCE JAJA I WODNISTE MASŁO. Do miejskiej pracowni chemicznej przyprowadzono wczoraj z targu kilka wieśniaczek, sprzedających zafałszowane masło, jak i stare składowe jaja, jako świeże. Jak się okazało, Stefanja Śniadek z Soboniowa pod Krakowem, przyniosła na targ 108 jaj, z których 60 było składowych, a reszta zupełnie zepsuta. Nadto chemik miejski stwierdził, że dostarczone pracowni masło do zbadania posiadało znaczny procent wody, było zanieczyszczone i t. d. Sprawy nieuczciwych wieśniaczek oddano prokuratorji.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE powiadamia swych członków, iż dzisiejsze posiedzenie naukowe z powodu choroby prelegenta nie odbędzie się.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. W KRAKOWIE składa jak najserdeczniejsze podziękowanie JWPanu konsulowi w Morawskiej Ostrawie Zygmuntowi Vetulaniemu za zebrane na cele naszego Tow. 4.000 koron czeskich.

WESOŁA JAZDA AUTEM I SUTA LIBACJA ZAKOŃCZONA „POD TELEGRAFEM". Wczoraj niejaki Ludwik Brauner wynajął sobie dorożkę automobilową i kazał się wozić po mieście przez trzy godziny. Gdy użył do syta na przejażdżce zaprosił z wdzięczności szofera na obfitą libację do kawiarni Teatralnej. Tu po szerokiej zabawie, gdy przyszło do zapłacenia 6 miljonów mk., okazało się, że Brauner nie posiada gotówki. Ponieważ nie zapłacił także i szoferowi za jazdę samochodem, odprowadzono Braunera już piechotą „pod Telegraf", gdzie wspomina o miłej przejażdżce i sutej libacji.

WŁAMANIE DO KLASZTORU. Do zamkniętego mieszkania SS. Szarytek przy ul. Piekarskiej 12, włamał się niewyśledzony dotychczas sprawca i skradł z komody garderobę, oraz z okna kanarka z klatką. Wartość skradzionych przedmiotów przekracza 15 miljonów mk.

WYKRYCIE ZMAGAZYNOWANYCH TOWARÓW TYTONIOWYCH. Od p. Maurycego Hilfsteina otrzymujemy na podstawie § 19 u. p. następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest jakoby wykryto u mnie wyroby tytoniowe w różnych skrytkach mieszkania, gdzie znaleziono 344 pudełek papierosów, 322 paczek tytoniu, 2 pudełka cygar, 118 pudełek sacharyny. Natomiast prawdą jest, że przybyłym wywiadowcom sam wskazałem miejsce przechowania tytoniu w sklepie oraz sam oświadczyłem, iż część trafiki znajduje się w mojem mieszkaniu prywatnem, gdyż sklep jest własny i niedostatecznie zabezpieczony przeciwko kradzieżom w nocy, z czego wynika, że dla żadnych występnych celów wyrobów tytoniowych nie ukrywałem."

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„ZIEMIA NIELUDZKA" FR. DE CUREL A. W sobotę 13 bm. wprowadza na swój repertuar teatr im. Słowackiego sukcesową we Francji sztukę znanego u nas autora „Lwiej uczty", „Tańca przed zwierciadłem" i „Nowego bożyszcza", członka Akademji francuskiej Franciszka de Curela. Wszystkie te dzieła cieszą się olbrzymiem powodzeniem u kulturalnej publiczności przez wykwintny wdzięk i oryginalność w podaniu widowni poruszanych przez autora tematów. Podobnie i w „Zie-

mi nieludzkiej" problem psychologiczny, rzucony na przygodne tło z ubiegłej wojny, przedstawi oryginalną treść walki miłości z nienawiścią plemienną, wybuchających z racji spotkania się dwóch wrogów — lotnika — szpiega francuskiego i księżniczki niemieckiej. Romans ich przerywa brutalnie mściwa ręka alzacka. Niezmiernie jednak ciekawą jest gra namiętności i bojaźni u dwojga bohaterów. „Ziemia nieludzka" to sztuka, dostarczająca widzom silnych emocyj przez cały czas swej niezwykle interesującej akcji; obsadę tworzą pp. Wysocka, Wojdalińska, Socha, Burnatowicz, Białoszczyński. Dzisiaj „Grochowy wieniec" A. Małeckiego, powtarzany jutro na popołudniówce dla słuchaczy Akademji handlowej. Jutro wieczorem „Złoty wiek rycerstwa", wypełniający stale widownię do ostatniego miejsca.

Z BAGATELI. Dziś po raz drugi grana będzie komedja Z. Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek", która wypełni repertuar Bagateli do końca b. tygodnia.

W sobotę i w niedzielę grany będzie po południu po cenach zniżonych „Obłęd".

KONCERT EGONA PETRI'EGO odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 bm. o godz. 8 wieczór.

I. i II. SYMFONJA BEETHOVENA wykonana będzie w niedzielę 14 bm. o godz. 11 i pół przed południem przez orkiestrę Związku muzyków pol. pod batutą Józefa Śliwińskiego, który celem odbycia prób potrzebnych do należytego wykonania symfonii Beethovena przybywa do naszego miasta dziś t. j. we środę wieczór.

LEO SLEZAK, wszechświatowej sławy tenor bohaterski wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 17 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z Polski

NOWE PRACE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Współpracownik warszawskiego „Kurjera" (zwanego czerwonym) odwiedził marszałka Piłsudskiego w Sulejówku. Między innemi zapytywał go o prace, które przygotowuje do druku. Z odpowiedzi dowiadujemy się, że marszałek Piłsudski przedewszystkiem pragnie wydać książkę o bitwie pod Warszawą, traktowanej ściśle z punktu widzenia teoretyczno-wojskowego.

Zamierza w niej marszałek zwrócić specjalną uwagę na psychologię dowodzących, która w bitwie odgrywa decydującą rolę. Dzieło zawierać będzie mnóstwo cytat z utworów Wyspiańskiego.

Nie mniej zależy komendantowi na rychłem wykończeniu tego fragmentu pamiętników, który obejmie dzieje Legionów z lat 1915—1916.

— Przejechałem podówczas rzemiennym dyszlem niemal całą Polskę — ciągnął na tęn temat marszałek z ogromnem ożywieniem. — Chciałbym ją scharakteryzować możliwie najobjektywniej i najbardziej szczegółowo".

Przedtem, sądząc z relacji, rozmawiano o literaturze i o upodobaniach w tym kierunku Piłsudskiego.

Z utworów Wyspiańskiego najbardziej ulubionemi są dlań „Wesele" i „Bolesław Śmiały".

Co do Żeromskiego ma pewne zastrzeżenia. Zdaniem komendanta nie jest to dusza zdrowa i pogodna, ale wręcz rozdwojona i tonąca ustawicznie w sprzecznościach. Z całej dotychczasowej twórczości „Popioły" uważa marszałek za najlepsze, — wszelako psychologię żołnierza, nakreśloną w opisie zdobycia Saragosy, uważa za błędną i perwersyjną.

NAGŁY ZGON PIKUSIA. Przedwczoraj w czasie drugiego przedstawienia w teatrze „Qui Pro Quo" zmarł nagle bardzo popularny w Warszawie, a znany i z występów w Krakowie Józef Urstein. Zmarły, używający pseudonimu „Pikusia", cieszył się dużem uznaniem w szerokich sferach publiczności warszawskiej. Doskonały ten artysta rozpoczął swoją karjerę w teatrach amatorskich, a następnie na krótki czas przed wojną występował w teatrzyku „Bi-ba-bo" w Łodzi. Zmarły pozostawił po sobie ogólny żal, nietylko jako utalentowany artysta, ale dobry człowiek i uczynny kolega.

MORDERSTWO NA STACJI KOLEJOWEJ. W nocy z poniedziałku na wtorek zamordowany został na stacji w Nasielsku handlarz świń Kondraszewski. W chwili, gdy wychodził z wagonu, nadbiegł bandyta, przyłożył Kondraszewskiemu rewolwer do skroni i położył go trupem. Sam zaś chwycił walizkę. W walizie znajdowała się poważna kwota, ponieważ Kondraszewski jechał po zakup świń na jarmark do Sierpca.

Z zagranicy

WZNOWIONA LINJA KOLEJOWA. W sobotę otwarto ruch kolejowy między stacjami Wejherowem a Zamostnem. Linja ta od czasu zakończenia wojny była nieczynna.

GENERAŁ HALLER W AMERYCE. Radjotelegram z Waszyngtonu donosi: Generał Haller został 8 bm. przedstawiony przez posła Wróblewskiego prezydentowi Coolidge na uroczystej audjencji. Potem generał Haller przyjęty został przez sekretarza stanu, sekretarza wojny, oraz generała Pershinga. Generał Haller złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierzo. na grobie Waszyngtona, oraz u stóp pomnika Kościuszki. Gen. Haller wręczył order Polonja Restituta amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

MOST NA RZECE SW. WAWRZYŃCA RUNĄŁ. Jak donoszą z Kanady, wielki most kolejowy na rzece św. Wawrzyńca załamał się, tamując żeglugę. Kilka okrętów załadowanych musiało się zatrzymać z powodu niemożności przejazdu.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Grochowy wieniec".
Czwartek po. poł.: „Grochowy wieniec", wiecz.: „Złoty wiek rycerstwa".
Piątek: „Grochowy wieniec".
Sobota nowość: „Ziemia nieludzka".

Teatr Bagatela

Środa: „Wicek i Wacek".
Czwartek: „Wicek i Wacek".
Piątek: „Wicek i Wacek".
Sobota popoł.: „Obłęd" (ceny zniżone), wieczór: „Wicek i Wacek".
Niedziela popoł.: „Obłęd" (ceny zniżone), wieczór: „Wicek i Wacek".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Ostatni walc".

Stary Teatr

Niedziela o godz. 11 i pół: Koncert Symfoniczny z J. Śliwińskim; o godz. 8 wieczór: Egon Petri.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 10 października.

DALSZA ZWYŻKA CEN NA TARGU KRAKOWSKIM

Wczoraj na targu płacono za 1 litr mleka zbieranego 10—15 tysięcy marek, niezbieranego 14—18 tysięcy marek, kwaśnego 8—9 tysięcy marek, śmietany słodkiej 18—20 tysięcy marek, kwaśnej 36—42 tysiące marek, za 1 kg. masła 300—350 tysięcy marek, sera 60—70 tysięcy marek, jaja za kopę 380—400 tysięcy marek, za sztukę 6500—7000 marek. Drób: kura 180—300 tysięcy marek, para kurcząt 120—200 tysięcy marek, kaczka 130—200 tysięcy marek, gęś 250—400 tysięcy marek, indyk 300—400 tysięcy marek. Zwieziono dużo zajęcy — płacono za sztukę 180—250 tysięcy marek, za królika 80—120 tysięcy marek. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 5.500—8 tysięcy marek, cebula 3—6 tysięcy marek, kapusta za główkę 3000—6500 marek, ogórki za sztukę 3—8 tysięcy marek. Owoce: jabłka za 1 kg. 16—20 tysięcy marek, gruszki 20—25 tysięcy marek, śliwki 20—26 tysięcy marek., orzechy za kopę 50—80 tysięcy marek, za 1 kg. 60—80 tysięcy marek.

—ooo—

KURS DOLARA

Wczoraj kurs dolara spadł do 700.000 marek, ale wskutek tej zniżki dolary zniknęły z rynku pieniężnego i kupić ich za tę cenę nie było można.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 9 października (PAT). Giełda zbożowa: Siano I klasy 475.000—480.000. Słoma mierzwa 200.000—220.000, słoma prasowana 280.000. Tendencja niejasna. Podaż znaczna. Brak gotówki.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 9 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 630.000, sprzedaż 636.000, kupno 624.000, franki francuskie 37.000, korony czeskie 18.500, frank złoty 121.600 w kupnie.

Czeki: Belgja 32.200, sprzedaż 32.500, kupno 31.900, Berlin 0.0006, sprzedaż 0.0006, kupno —, Gdańsk 0.0006, sprzedaż 0.0006, kpuno —, Holandja 247.800, Londyn 2,872.000—2,871.000, sprzedaż 2,901.000, kupno 2,841.000, Nowy York 630.000, sprzedaż 636.000, kupno 624.000, Paryż 37.700, sprzedaż 38.100, kupno 37.300, Praga 18.675, Szwajcarja 112.800, sprzedaż 114.000, kupno 111.000, Wiedeń 8.95, sprzedaż 9.05, kupno 8.85, Włochy 28.650.

Zurych 9 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.000006, Holandja 219.70, Nowy York 558 i pół, Londyn 25.43, Paryż 32.80, Medjolan 25.40, Praga 16.57, Budapeszt 0.002.02, Bukareszt 2.600, Belgrad 6.55, Sofja 5.40, **Warszawa 0.0007**, Wiedeń 0.0078 i 5 ósmych, austr. korona stemplowana 0.0079.

Nowy York 8 października (PAT). Giełda pieniężna: Kurs dzienny 4 i pół procent. Przekaz na Londyn 455.50. Przekaz na Londyn na 60 dni 452.25. Przekaz na Paryż 599. Przekaz na Amsterdam 39.31. Przekaz na Kopenhagę 17.57. Przekaz na Pragę 2.96. Przekaz na Berlin 0.000.000.12, w płaceniu, w żądaniu 0.000.000.13.

—ooo—

Giełda krakowska z 9 października

Akcie bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	130	170	160—140
Bank Hipoteczny	170	225	215
Bank Małopolski	240	280	275—250
Ziemski Bank Kredyt.	50	80	65
Powszechny Bank Kredyt.	30	40	33
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	35	45	40
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	525	580	575—525
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	140	180	170—150
„Impex"	2,5	3,5	3,—3,3
„Pharma" (B. Jawornicki)	160	210	200—170
„Polski Glob"	15	20	
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	30	45	40—37
Zieleniewski I—IVem.	3500	3900	3900—3600
Warsz. Parowozy I—III em.	120	150	145—125
H. Cegielski, Poznań I-IX	200	240	230—205
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	200	230	220—205
„Pocisk"	160	180	
Automotor	100	130	
Portland-Cem. Szczakowa			
Gorka	4000	4500	4400—4000
Siersza	2100	2600	2650—2150
Tepege I—IV	1000	1200	1200—1100
Polska Nafta	110	140	135—130
Oikos	1400	1700	
Pezet			
Strug	240	300	300—250
Syndykat Koszyk., Kraków	„ex"	290	
Tłuszcze Trzebinia	1200	1500	1400
„Krakus" I—VI em.	260	300	295—270
Porcelana Ćmielów	400	450	445—400
Fabr. cukru w Chodorowie	1400	1500	1475—1420
Elektr. Siersza I—IV em.	90	110	95—90
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	150	200	180—160
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

Informator finansowego doradcy Polski

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu przydzieliło jako informatora p. Hiltonowi Youngowi dr Dubieńskiego, naczelnika wydziału kredytowego.

Strajk generalny na Górnym Śląsku

PROTEST PRZECIW DROŻYŹNIE

Katowice, 9 października (PAT). Dziś o godzinie 6 zrana rozpoczął się we wszystkich kopalniach i hutach województwa śląskiego 24-godzinny strajk protestacyjny. Władze wydały rozporządzenie zabraniające sprzedaży alkoholu na przeciąg dwóch dni. Spokoju nie zakłócono. W kopalniach i szybach podtrzymywane są tylko najniezbędniejsze prace.

Poprawa w zdrowiu Lenina

Moskwa, 9 października (PAT). Dzisiejsze pisma podają szczegóły o zdrowiu Lenina. W ciągu lata stan zdrowia Lenina budził poważne obawy i dopiero w ciągu dwóch ostatnich miesięcy polepszył się o tyle, że Lenin zaczął sam chodzić, wyjeżdżać na krótkie spacery, a nawet nieco mówić. Przywrócenie mowy napotyka na największe trudności, jednakże lekarze nie tracą nadziei, że nastąpi poprawa.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU" robotnicy tartaku „Konstancja" w Tarnowie 250.000 marek (dwieście pięćdziesiąt).

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI Dr Grzegorz Grzybowski z powodu straty córki na ratowanie innych dzieci 500.000 Mk.

NA RZECZ RODZIN OFIAR KATASTROFY NA KOPALNI „REDEN" ZRSS „Proletarjat" w Krakowie 3,000.000 mk.

Rokowania Stinnesa

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Ośrodkiem zainteresowania politycznego są obecnie rokowania, toczące się w dalszym ciągu między Stinnesem a francuskim komendantem generałem Degouttem. Wielcy przemysłowcy występują przy tych rokowaniach nie jako osoby pośredniczące, lecz jako delegaci stowarzyszenia górniczego w Nadrenji i Westfalji. Oświadczają oni, że inicjatywa do tych rokowań nastąpiła rzekomo ze strony francuskiej i że rokowania te dotyczą wyłącznie podjęcia pracy w Zagłębiu Ruhry. Według informacji korespondenta „Neue Freie Presse" są te rokowania zakreślone jednak na szerszą skalę. Stinnes i jego przyjaciele pragnęliby wejść w kontakt z wielkim przemysłem francuskim. Oferta, jaką uczynili wielcy przemysłowcy niemieccy, sięga bardzo daleko, a między innemi oferuje także akcje poszczególnych niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych. Kanclerz Streseman jest zdania, że Francuzi działaliby wbrew swoim interesom, gdyby wdawali się w umowy ze Stinnesem, a nie z rządem niemieckim, albowiem w ten sposób poparliby oni dążenia polityczne Stinnesa, który zmierza do utworzenia rządu prawicowego w Niemczech. Dr. Streseman ze swej strony pragnie bardzo rozpoczęcia rokowań z Francją. Opowiadają nawet w kołach parlamentarnych, że jeżeli nastręczy się po temu możliwość, wyszle on do Paryża byłego kanclerza hr. Bülowa.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRĄ DO WOJNY Z FRANCJĄ

Berlin 9 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu toczyła się dyskusja nad oświadczeniem rządowem. Socjalista Breitscheid mimo pewnych zastrzeżeń zgadza się jednak na ogół z polityką kanclerza. Przemawiał następnie poseł Bell, hr. Westarp, kanclerz Streseman i inni. Westarp miedzy innemi żądał zerwania dyplomatycznych stosunków z Francją i Belgją, wstrzymania wszelkich świadczeń. Zapytywał on, czy prawdą jest, że generał Nollet postawił nowe żądania co do rozbrojenia i czy wielka koalicja stronnictw zdecyduje się nareszcie na zerwanie stosunków z Francją.

Głosy u socjalnych demokratów: A co potem?

Westarp: Żądamy zerwania tych stosunków ze wszystkimi konsekwencjami.

Głosy u socjalnych demokratów: A więc wojna?

Westarp: Z taką możliwością należy się także liczyć.

Głosy: A potem?

Kanclerz Streseman zaznacza, że wywody Westarpa budzą obawy. Wobec nadziei Westarpa, że rząd koalicyjny się rozbije, podnosi kanclerz, że każdy ożywiony uczuciami patrjotycznemi musi się starać dążyć w obecnych czasach do pokoju i porozumienia. Niesłuszne są zarzuty, aby obecny kabinet był marksowski, czego najlepszym dowodem niechęć pewnego odłamu socjalnych demokratów do obecnej koalicji.

Po dyskusji około północy rozpoczęły się głosowania.

Izba uchwaliła wotum zaufania, postawione przez stronnictwa większości.

Ustawa upełnomocniająca została cofnięta z porządku dziennego.

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina, że usunięcie ustawy upełnomocniającej z porządku dziennego Reichstagu nastąpiło z tego powodu, ponieważ nie było pewności, czy ustawa otrzyma dwie trzecie większości głosów. Niepewnem było mianowicie stanowisko bawarskiej partji ludowej, a także części niemieckiej partji ludowej i socjalnych demokratów, którzy zamierzali się absentować w czasie głosowania. W razie odrzucenia ustawy upełnomocniającej byłaby powstała bardzo trudna sytuacja, a być może byłoby wybuchło nowe przesilenie.

Berlin, 9 października. (PAT). Przy końcu wczorajszego posiedzenia parlament Rzeszy wyraził rządowi votum zaufania zwykłą większością głosów przeciwko głosom niemieckich nacjonalistów, bawarskiej partji ludowej, oraz komunistów. Wniosek w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego na terenie Rzeszy i w Bawarji odrzucono. Wniosek socjalno-demokratyczny aprobujący stanowisko rządu wobec wyjątkowych zarządzeń w Bawarji przyjęto.

PERTRAKTACJE Z WŁADZAMI OKUPACYJNEMI

Berlin (PAT). Według doniesienia „Die Zeit", która jest organem kanclerza Stresemana istnieje zamiar kontynuowania pertraktacji zapoczątkowanej przez przedstawicieli przemysłu nadreńskiego i westfalskiego z władzami okupowanemi jeszcze w tym tygodniu. Ze strony niemieckiej pertraktacje te prowadzić będą posłowie parlamentu niemieckiego pochodzący z krajów okupowanych i reprezentanci tamtejszego wielkiego przemysłu.

KRWAWE STARCIA W BOCHUM

Paryż (PAT). „Temps" donosi, że w nocy z 7 na 8 bm. w pobliżu Bochum wynikło krwawe starcie między górnikami a kilku Francuzami i policjantami niemieckimi, w rezultacie którego dwaj policjanci niemieccy zostali zastrzeleni, a jeden Francuz zabity uderzeniem kastetu.

KATASTROFA DROŻYŹNIANA

Berlin, 9 października. (PAT). Cena chleba bezkartkowego wynosi od dziś 64 miljonów marek.

Wiedeń (PAT). Jak donoszą dzienniki z Berlina dolar w ciągu przedpołudnia podniósł się do sumy **1500 miljonów** mk., a funt szt. do sumy 7000 miljonów mk.

ZAMACH STINNESA NA OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY

Berlin. (Tel. wł. „Naprz."). Potwierdzają się tu pogłoski o ultimatum jakie wystosował Stinnes do kanclerza Niemiec. Składa się ono z 10 punktów, z których pierwszy żąda, by rząd dał pozwolenie wielkiemu przemysłowi z bloku Stinnesa na przeprowadzanie rokowań z władzami okupacyjnemi. Dalsze punkty domagają się zniesienia podatku od węgla, 8 i pół godzinnego dnia pracy dla kopalń, a 10-godzinnego dnia pracy w innych gałęziach przemysłu, oraz zawieszenia rozmaitych rozporządzeń. Termin odpowiedzi dał Stinnes do wtorku popołudnia.

Berlin (PAT). Pracodawcy zagłębia Ruhry zwrócili się do związków zawodowych z propozycją, aby czas pracy przedłużony został na 8 i pół godzin. Związki górników zajęły stanowisko odmowne i zwróciły się do swoich członków, aby ściśle zastosowali się do obowiązujących przepisów 8-godzinnego dnia pracy. Obecnie niemiecki minister pracy stara się o załagodzenie tego konfliktu.

Duesseldorf (PAT). Tutejsza prasa ogłasza na rozkaz generała komenderującego oświadczenie przedstawicieli niemieckich związków zawodowych, wedle którego niemieckie związki zawodowe nigdy nie pertraktowały z władzami francuskiemi wojskowemi w sprawie zmiany obecnego niemieckiego ustawodawstwa na polu ekonomicznem, a w szczególności w sprawie zmiany ustawy robotniczej, ponieważ związki te dobrze wiedzą, że rządy francuski i belgijski dnia 11 stycznia 1923 r. publicznie zapewniły, że nie naruszą zasady 8-godzinnego dnia pracy.

POWRÓT DO PRACY W ZAGŁĘBIU RUHR

Paryż (PAT). „Petit Parisien" donosi, iż żegluga na Renie, która podczas trwania biernego oporu całkowicie zamarła, obecnie została podjęta na nowo.

Paryż (PAT). Do Havasa donoszą z Duesseldorfu, że ze względu na podjęcie pracy i czynności gospodarczych zastępcy Izby handlowej w Essen nawiązali kontakt z władzami francuskiemi.

Duesseldorf (PAT). Misja kontrolna zawarła układ z przedstawicielami Towarzystwa Phoenix i Rheinische Stahlwerke. Przedstawiciele powyższych towarzystw zobowiązali się podjąć natychmiast i bezpłatnie dostawę węgla na podstawie programu ustalonego przez Komisję odszkodowań, zapłacić podatek węglowy oraz dostarczać węgla na potrzeby kolei.

Komisje sejmowe

Sejm a Senat. — Wygaśnięcie mandatu Łuckiewicza. — Ks. Lutosławski przeciw posłowi Anuszowi.

Warszawa, 9 października. (PAT). Sejmowe komisje regulaminowa i nietykalności poselskiej na wczorajszem posiedzeniu obradowały nad wnioskiem posła **Barlickiego** i towarzyszów w sprawie zmiany art. 14 i 24 regulaminu obrad Sejmu.

Referował poseł **Lieberman.** Wniosek zmierza do tego, aby w wypadku, kiedy Sejm zmiany proponowane przez Senat odrzuci zwykłą, niekwalifikowaną większością głosujących, jak tego wymaga artykuł 35 konstytucji, oraz jeżeli projekt ustawy, w ten sposób uchylony, zostanie na nowo podjęty przez którykolwiek z czynników posiadających inicjatywę prawodawczą, wprowadzić postępowanie skrócone, polegające na tem, że nowy projekt takiej ustawy marszałek Sejmu odsyła wprost do komisji, Sejm zaś rozstrzyga następnie po odbyciu tylko jednego czytania.

Komisja postanowiła decyzję w tej sprawie odroczyć celem porozumienia się z marszałkiem i z wnioskodawcami.

Następnie wysłuchała komisja **referatu posła Liebermana** w sprawie **uznania mandatu posła Łuckiewicza** za wygasły ze względu na to, że poseł Łuckiewicz był nieobecny bez usprawiedliwienia na 20 posiedzeniach plenarnych. Komisja jednogłośnie postanowiła przedłożyć Sejmowi wniosek stwierdzający **wygaśnięcie mandatu** wspomnianego posła.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł **Lutosławski** interpelował prezydjum komisji o wyjaśnienie przyczyn, dla których opóźnia się sprawozdanie w sprawie **wydania posła Anusza.** Interpelanci proszą przewodniczącego o interwencję w tej sprawie u marszałka Sejmu.

* * *

Komisja rolna na dzisiejszem posiedzeniu ukończyła pierwsze czytanie projektu ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników, byłych ludzi wolnych i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich. Postanowiono artykuły 18 i 20 o postępowaniu uwłaszczeniowem odesłać do podkomisji, która zajmie się ustaleniem cen wykupna.

Komisja oświatowa sejmu przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o stypendjach akademickich. Z poprawek zaproponowanych przez senat przyjęto tylko poprawkę do części pierwszej art. 6 i do art. 11, nie zmieniające zasadniczych postanowień ustawy.

Nadto przyjęto rezolucje:

1) Zważywszy na wielką doniosłość, jaką dla rozwoju szkolnictwa średniego ma **studjum pedagogiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego,** Sejm wzywa rząd, by przystąpił do budowy odpowiedniego dla studjum gmachu i wyposażył go w potrzebne środki naukowe.

2) Studjum pedagogiczne jest potrzebne dla całego szkolnictwa, jego utworzenie nie może hamować ani obciążać **rozbudowy Uniwersytetu Jagiellońskiego,** przeto sejm wzywa rząd, by budżet budowlany i inwestycyjny studjum pedagogicznego był rozpatrywany niezależnie od budżetów budowlanych i inwestycyjnych.

Pozatem przyjęto rezolucję pos. Rymara, wzywającą rząd, by zanim powyższe projekty będą zrealizowane, udzielił tymczasowo na potrzeby rozwoju szkolnictwa odpowiednich środków.

Polska zajmie Gdańsk i resztę G. Śląska?

Wiedeń (AW). „Achtuhrblatt" podaje z Paryża sensacyjną wiadomość. Pomimo wszystkich zaprzeczeń prasy francuskiej i warszawskiej, w kołach francuskich twierdzą, że po ewentualnem wybuchu rozruchów w Niemczech, Polska obsadzi natychmiast Śląsk i Gdańsk, i posunie swoje wojska nawet aż pod Berlin. Przygotowania do przeprowadzenia tej akcji są już rzekomo, za zgodą francuskich kół wojskowych, szczegółowo ustalone. Jedyną trudność ma stanowić w tym wypadku niejasne stanowisko rządu sowieckiego, który w razie rozpoczęcia polskiej akcji wojskowej zamierza czynnie wystąpić.

Rosja chce zagarnąć państwa bałtyckie

Ryga (PAT). Łotewska agencja telegraficzna donosi: Rząd sowiecki zwrócił się do rządów Łotwy, Litwy i Estonji z żądaniem, aby państwa te wstąpiły do związku republik sowieckich. W razie odrzucenia tego żądania przez państwa bałtyckie Rosja będzie je bojkotować pod względem gospodarczym i handlowym i cały swój eksport skierowywać będzie na Piotrogród i porty czarnomorskie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY POMOCNIKÓW TECHNICZNO - DENTYSTYCZNYCH powiadamia swych członków i odbędzie posiedzenie we środę dnia 10 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu związku. Obecność wszystkich konieczna.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w środę o godz. 7 wieczór w lokalu Rady rob. w sprawie obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

—ooo—

Krakowskie pralnie, czyszczelnie i farbiarnie

ZAWIADAMIAJĄ

Gwałtowna dewaluacja i nią wywołane stosunki zmuszają naszą gałąź przemysłu do **wprowadzenia zapłaty z góry** albowiem przez wyznaczenie cen z góry a pobieraniem zapłaty jak dotąd przy odbiorze przedmiotów (nie rzadko nawet po kilku miesiącach) dostawaliśmy często kwoty ułamkowej wartości naszych właściwych wydatków.

Klijentom niechcącym płacić z góry liczymy ceny w dniu odbioru obowiązujące.

UWAGA! Bielizna i odzież wykończona zalegająca w pralniach, a nie wykupiona do 3 dni od tego zawiadomienia będzie podlegała cenom obowiązującym w dniu wykupu. 4188

ZAWIADOMIENIE.

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lipca 1923, oraz Rady Zawiadowczej z dnia 22 września 1923 roku

DYREKCJA TOWARZYSTWA HANDLOWEGO
BRACIA ROLNICCY

Spółka Akcyjna w Krakowie przyjmuje od dotychczasowych akcjonarjuszy przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia Władz

III. Emisję akcji

przez którą kapitał akcyjny zostaje podwyższony do nominalnej kwoty

Mkp. 100,000.000

na następujących warunkach:

1) Prawo poboru przysługuje w ilości 4 akcje nowe na jedną akcję poprzednich emisji po kursie wynoszącym **tylko w przedpłacie Mkp. 4.000** za jedną sztukę nominalnej wartości 500 Mkp. z doliczeniem 12 procent odsetek od 1 lipca 1923 roku po dzień wpłaty oraz kosztów konfekcji, podatku giełdowego i emisji Mkp. 2.000 za każdą sztukę nominalnej wartości 500 Mkp.

2) Akcje uczestniczą w zyskach od 1 lipca 1923.

3) Akcje nierozebrane w **przedpłacie** najdalej do **15 października** 1923 roku sprzedane będą po kursie i na warunkach ustalić się mających przez Radę Zawiadowczą po uzyskaniu zatwierdzenia Władz.

Przedpłatę przyjmuje Kasa Spółki Akcyjnej w Krakowie przy ul. Florjańskiej 27, I. p., w godzinach od 9—1 i od 4—5. 4180

Kraków, dnia 4 października 1923.

Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców w Łańcucie zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dniu 14 października 1923 o godz. 2 popołudniu w sali Magistratu z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu o z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.

Za Zarząd:

Krumholz St. *Pelc K.*

Uwaga: W razie braku kompletu odbędzie się drugie Zgromadzenie o godz. 3-ciej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych. 4151

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego Warstatowców K. P. w Prokocimiu z powodu od nas niezależnych zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Członków tegoż towarzystwa na 21-go października b. r. a jak było ogłoszone na 14-go o godzinie 3-ciej po południu, w sali własnego domu w Prokocimiu. Bez względu na ilość Członków zgromadzenie odbędzie się o wymienionej godzinie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego i przedostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie z lustracji.
5) Poprawka do uzupełnienia statutu.
6) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. 4190

Za Zarząd

Kostecki Jan *Jamróz Stanisław*

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).